Cena numeru mk. 20. Na G. Śląsku fen. 50.
Nr 114. Środa 24 Maja 1922 r. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78 — Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. — Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi z odnoszeniem miesięcznie

mk. 300.

Z przesyłką pocztową mk. 350 miesięcznie.

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Już się zaczyna...

Sosnowiec, 24 maja.

Skoro stało się rzeczą pewną, że sejm suwerenny obecny zostanie wreszcie rozwiązany i że wczesną jesienią odbędą się wybory do nowego sejmu, wszystkie gorętsze stronnictwa rozpoczęły wściekłą agitację wśród mas ciemnego jeszcze ludu, by pozyskać dla siebie jaknajwięcej stronników.

Aczkolwiek sejm drugi nie będzie już suwerennym, a członkowie jego będą nie suwerenami, lecz zwykłymi posłami, to jednak mandaty muszą mieć specjalną jakąś przynętę, skoro się o nie takie larum wszczyna.

Kalumnje, oszczerstwa, wygrażanie się, a wreszcie bójki są na porządku dziennym. Jedni drugich chcą przelicytować obietnicami, których nigdy nikt nie spełni. Rozbijanie wieców i nosów jest na porządku dziennym. Nie siła idei, lecz siła pięści zaczyna stanowić o powodzeniu partji.

U nas, Bogu dzięki, dotąd wszystko spokojnie i tylko słabe odgłosy tych walk dochodzą do naszego zakątka. Być może, iż unikniemy nawet tego wstydu i utrzymamy namiętności na wodzy, walcząc spokojnie, jak przystało na ludzi kulturalnych. Ale do tego potrzeba dobrej woli nie tylko ze strony przywódców i agitatorów partyjnych, lecz i ze strony całego społeczeństwa.

Nie dajmy się tumanić pięknymi słówkami i nie pozwalajmy czernić nawet naszych wrogów. Nasze Zagłębie pod względem kultury zawsze przodowało innym środowiskom przemysłowym. Zarówno górnik, jak i rzemieślnik w Zagłębiu jest do tyla uświadomiony narodowo i politycznie, że na kawały brać go trudno. Ale nie zapominajmy, że obok nich znajduje się tłum, złożony z żywiołów, przybyłych niedawno ze wsi, tłum ciemny, nie mający żadnych przekonań politycznych, który łatwo omamić obietnicami i łatwo pchnąć nawet do zbrodni.

Ten tłum należy oświecać i podnosić. Należy budzić w nim nie niskie instynkty, lecz poczucie godności ludzkiej. Trzeba w tym tłumie zabić zwierzę, zbudzić człowieka.

To jest właśnie praca dla robotników uświadomionych, to jest praca dla inteligentów, którzy, niestety, zbyt mało czasu poświęcają dla dobra ogólnego.

A jednak trzeba się przemódz i trzeba iść w ten czarny tłum, by, gdy nadejdzie czas wyborów, głosy jego nie padły na krzykaczy, lecz na ludzi rozumnych i wykształconych, którzy potrafią stanowić mądre i pożyteczne prawa.

Niech przyszły sejm nie będzie zbiorowiskiem suwerenów, wychrapujących podczas obrad z chlebem i serem w garści, lub marzących o zbogaceniu się kosztem państwa.

(r.).

Listy ze stolicy.

(Korespondencja własna „Iskry".)

Warszawa, 23 maja.

Sensacją tygodnia politycznego była wiadomość, że parlament finlandzki odmówił ratyfikacji porozumienia polsko-finlandzkiego. Przyczyny dla wszystkich były znane. Rapalskie towarzystwo akcyjne robi swoje. Niemcy i bolszewicy umieli wmówić w finlandzką większość parlamentarną, że sprzymierzeniec Polski nie może czuć się bezpiecznym i pozostawać w zgodzie z tymi mocarstwami. Z faktu tego winna nasza dyplomacja umiejętnie skorzystać, by oświetlić pozornie niewinny alians niemiecko bolszewicki, kryjący już w założeniu swem zamiary agresywne do Polski.

W nocie werbalnej nasze ministerjum spraw zagranicznych przypomniało posłowi finlandzkiemu w Warszawie przysługę, którą Polska oddała Finlandji w sprawie Karelji, komunikując jednocześnie, że o ile stosunek Finlandji do Polski nie zmieni się, to Polska przestanie całkowicie interesować się Finlandją. Z odpowiedzi pana posła sądzić należy, że nałożone umiejętnie przez niemców bielmo na oczy polityków większości parlamentarnej w Helsingforsie — rychło spadnie.

Warszawski świat dziennikarski bawi się burzą, którą przeżywa wewnętrzna organizacja dziennika „Rzeczpospolita". Podobno nieporozumienia powstałe w łonie redakcji i administracji tego organu, wywołały tak wielką wojnę domową, że argumenty sławne stały się już nie wystarczające.

P. L. pobił p. S. za co znowu zwolennicy p. S. wymierzyli sprawiedliwość p. L. Jednym słowem — walczono na cztery fronty. Rzecz tym dziwniejsza, że powodem wojny domowej w „Rzeczypospolitej" był temat stale omawiany na łamach tego dziennika, mianowicie brak kontroli. Okazało się, że łatwiej było domagać się kontroli w rządzie, o czym słusznie pisano w ciągu dwuch lat w „Rzeczypospolitej", aniżeli zaprowadzić buchalterję we własnym przedsiębiorstwie.

Nastrój „Rzeczypospolitej" udzielił się sejmowi, który z powodu wniesionej przez rząd sprawy monopolu tytuniowego jest już od kilku dni widownią homerycznych zapasów. Siły monopolistów i antymonopolistów prawie równe. Przed rozpoczęciem kampanji monopolowej zarówno ze strony rządu, jak i wystraszonych tytoniarzy, badano gruntownie teren sejmowy. Konferencje z poszczególnymi posłami odbywały się we wszystkich salach i ubikacjach sejmowych, głównym jednak ich miejscem był bufet.

Barczysty poseł jednego ze stronnictw ludowych, oświadczających się za monopolem, nastrojony rzewnie po obfitej libacji, słuchał skomplikowanych wywodów przedstawiciela fabrycznej branży tytuniowej, a gdy ten, skończywszy długi wykład pewny sukcesu, chcąc utrwalić w ostatnim zdaniu pogląd posła, zapytał: „a więc teraz jest pan za monopolem, czy przeciw monopolowi?" otrzymał w lot odpowiedź nawróconego posła: „ja tam zasze powiadam, że lepszy był monopol jak Kantorowicz albo Baczewski". Żart żartem ale zabiegi zainteresowanych przemysłowców przybierały istotnie formę niewłaściwą i nie licującą z powagą sejmu.

Pan minister skarbu wygłosił długie przemówienie w obronie monopolu, gorąco oklaskiwany przez monopolistów. Replikował ks. poseł Adamski wśród burzy protestów ze strony lewicy i oklasków prawicy. Wystąpił on jako zdecydowany i zasadniczy przeciwnik monopolu tytuniowego, opowiadając się przeciwko wnioskowi rządowemu.

Doskonałą w formie i treści mowę wygłosił poseł Głąbiński, gruntowny znawca i badacz tego tematu. Jest rzeczą charakterystyczną, że jakkolwiek poseł Głąbiński wypowiedział się również przeciw wnioskowi rządowemu, jednak uczynił to wychodząc z innych zgoła założeń, aniżeli ks. Adamski. Oświadczając się zasadniczo

za monopolem, uznał go jednak ze względu na słabość naszej administracji, brak danych cyfrowych w dotychczasowej rządowej gospodarce tytuniowej i nieprzygotowanie aparatu państwowego pod względem fachowym i finansowym za niewykonalny w obecnym momencie.

Podczas przemówienia p. Głąbińskiego, prezesa związku ludowo narodowego zaszedł wielce charakterystyczny incydent. Odpierając niewłaściwe często zarzuty, czynione przez prasę i stronnictwa, opowiadające się za monopolem, p. Głąbiński wyraził żal i zdziwienie, że zwolennicy monopolu nie chcą zrozumieć zasadniczego i rzeczowego stanowiska swych przeciwników, wywołanego jedynie najlepszą wolą i chęcią według własnego zrozumienia służeniu sprawie publicznej i i doszukują się wyłącznie intencji natury bądź materjalnej, bądź osobistej, zarzucając tym samym przeciwnikom swym złą wolę. Słuszna i sprawiedliwa wymówka!

Lecz również słuszna była odpowiedź posła Chądzyńskiego, że przecież metody tego rodzaju postępowania w walce politycznej stosuje stale do swych przeciwników nie kto inny, jak reprezentowane przez posła Głąbińskiego stronnictwo. Będący osobiście poza sferą powyższego zarzutu profesor Głąbiński pozostawić musiał bez repliki uwagę posła Chądzyńskiego.

Wyników walki o monopol trudno przewidzieć. Wtajemniczeni dokładnie w nastroje sejmowe oczekują jako rezultatu narad utrzymania status quo t.j. monopolu na terenie Małopolski i koncesjonowanego handlu, ujednostajnionego statutowo na pozostałym obszarze Rzeczpospolitej. Wobec trzech systemów, obowiązujących na terenach b. Kongresówki, Poznańskiego i kresów będzie to znacznym krokiem naprzód. Dopiero poczynione paroletnie doświadczenie da podstawę do przyjęcia obowiązującej dla całego państwa ustawy.

Ostatni fragment posiedzenia piątkowego był równie burzliwy jak poprzedni. Rozważono nagłość wniosku piastowców z powodu napaści na leaderów tego stronnictwa, podczas odbytego w tym tygodniu zjazdu w Poznaniu. Ordynarne napaści fizyczne na przeciwników politycznych nie przynoszą zaszczytu grupom, stosującym podobną metodę. I słusznie ludowcy domagają się stosowania na przyszłość przez władze państwowe natychmiastowych środków represyjnych przeciwko napastników.

Z rozważania tej sprawy wyniknie jednak i dla piastowców nauka, że dojdą do przeświadczenia poszanowania starej zasady: nie czyń drugiemu, co tobie nie miło".

Wrzeszcz.

WIEŚCI WAŻNE.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Depesze doniosły o wybuchu rewolucji bolszewickiej w Bułgarji, o ucieczce cara Borysa i t. p. Wszystko to okazało się kaczką, gdyż w kilka godzin później zaprzeczono wszelkim pogłoskom o rewolucji.

— „Neues Wiener Journal" otrzymał telegram z Paryża, iż w Gruzji wybuchło powstanie. Zacięte walki toczą się o Batum. Wielu jest zabitych i rannych.

— Poseł Rzeczpospolitej w Brukseli, p. Sobański wręczył królowej Elżbiecie i następcy tronu belgijskiego, ks. Leopoldowi, odznaki „krzyża walecznych".

— Na Górny Śląsk przybyli w tych dniach pr. Calonder z Hagenbeckiem, zastępcą swym do komisji rozjemczej polsko-niemieckiej, dla sprawy rokowań górnośląskich.

— Zbór ewangelicki krakowski uchwalił przyłączenie się do konsystorza augsb. w Warszawie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że i inne zbory małopolskie pójdą jego śladem. Jestto piękny objaw zacierania dzielnicowości w Polsce.

— Ze Lwowa donoszą, że dnia 19 b. m. wydarzyła się pod Kijowem katastrofa kolejowa. Wypadkowi uległ pociąg wojskowy. 4 wagony zostały zupełnie zniszczone, a 37 żołnierzy poniosło śmierć na miejscu. Powodem katastrofy było zerwanie szyn kolejowych.

— 23 maja przed sądem wojskowym w Białymstoku odbędzie się rozprawa w trybie doraźnym nad 6 bandytami komunistami białoruskimi, którzy w swoim czasie, starali się o wywołanie ruchawki powstańczej na kresach białoruskich.

— „Gołos Rosii" donosi, że posłem rosyjskim w Berlinie został zamianowany p. Krasin. Dotychczasowy poseł rosyjski w Berlinie ma powrócić do Moskwy i objąć kierownictwo komisarjatu ludowego dla spraw finansowych.

Aresztowanie rosjan w Bułgarji.

Sofja. 23 maja. Aresztowanego przez władze bułgarskie szefa sztabu jenerała Wrangla, pułkownika Samochwałowa, wysłano do Warny; obawiają się tu, iż wysłany będzie do Rosji sowieckiej.

Odbywają się dalsze aresztowania oficerów rosyjskich w różnych miastach bułgarskich. Władze dokonały rewizji w lokalu rosyjskiej misji wojskowej i w mieszkaniu attaché wojskowego, jenerała Wiazmitinowa. Aresztowano jenerała Popowa, pułkowników Pawlenkę i Lubomirowa, których natychmiast wysłano pod eskortą do Konstantynopola. Wogóle w przeciągu dwóch ostatnich dni aresztowano około 130 wyższych oficerów, z których przeszło 40 już wysłano do Konstantynopola. W tej liczbie znajduje się także szef sztabu jen. Wrangla, jen. Szatiłow. Dowódca 1-go korpusu armji jen. Wrangla, jen. Kutiepow, znajduje się w Sofji pod aresztem domowym i ma być również wysiedlony.

Dalsze aresztowania i wysiedlenia wstrzymano wskutek interwencji ze strony misji zagranicznych, a także wobec obawy wybuchu rozruchów śród formacji armji jen. Wrangla, znajdujących się w Bułgarji.

Powojenna statystyka żydowska.

W Europie żyje obecnie 10,500.000 żydów—(czyli 2,3 proc.) ogółu ludności. We właściwej Rosji, t. j. bez Ukrainy i innych nowopowstałych państw kresowych pozostało ich ledwo 400.000.

Największą liczbę żydów w Europie posiada obecnie Polska, gdyż 3,300.000, czyli 11 proc całej ludności.

Potym następuje Ukraina, gdzie jest żydów 2,300.000.

W Rumunji z powodu aneksji Besarabji, Bukowiny i Siedmiogrodu ilość żydów z 250,000 przed wojną wzrosła na 800,000.

Białoruś, liczy 750,000 żydów.

Litwa kowieńska 300.000.

Okrojona Austrja liczy 350.000 żydów, z tego Wiedeń ponad 300,000. Tak tedy Wiedeń—po Warszawie ma dziś najliczniejszą gminę żydowską.

Po Wiedniu idzie Budapeszt, który ma 212,000 żydów. Reszta obecnych Węgier liczy około 250,000 żydów.

Czechosłowacja ma 360,000 żydów. Z mocarstw wielkiej ententy, Wielka Brytanja liczy 280,000 żydów. Francja 130,000, a Włochy 40,000.

Z bałkańskich państw Grecja ma 750,000 żydów, Jugosławja 60,000, Turcja europejska 50,000, a Bułgarja 40,000.

Szwecja, Danja, Belgja, mają po 4,000 żydów, Szwajcarja 21.000, Norwegja i Luksemburg po 1,000. Ilość żydów w Azji wynosi 780,000, z tego 80,000 w Palestynie.

Po Polsce i Ukrainie największe centrum żydowskie stanowią Stany Zjednoczone, wykazujące 1.600.000 żydów.

Nasze sprawy.

Sosnowiec, 24 maja.

Gdy wraz z niepodległością Polski powstała armja narodowa, wszystkie serca zabiły żywiej na widok naszych szarych żołnierzy. Żołnierz stał się ukochanym dziecięciem całego społeczeństwa. Przyszła wojna z bolszewikami, uczucia dla wojska wzmogły się jeszcze, liczne stowarzyszenia między innymi Koło polek otoczyły opieką żołnierza i przychodziły mu nieraz z bardzo wydatną pomocą w jego niedoli wojennej. Obecnie jakoś te uczucia ochłodły. Przypisać to należy wielu okolicznościom, wśród których niemałą rolę gra t. zw słomiany ogień a często moda. Pomimo jednak, że organizacja całej nowej machiny państwowej zaczyna wchodzić na tory normalne, i wojskowość również normalnie się organizuje, widzimy jednak liczne jeszcze braki. Nie potrzeba już gospód żołnierskich, punktów sanitarnych, ciepłej odzieży etc, natomiast coraz silniej odczuwamy konieczność faktu, by ze służby wojskowej wychodzili nietylko wyćwiczeni żołnierze, zdolni do boju na każde zawołanie, ale i oświeceni obywatele kraju. Pod tym względem są jeszcze wielkie braki w wojsku i tu stowarzyszenia, opiekujące się dotychczas, że tak powiemy, materjalną stroną powinny okazać pomoc władzom wojskowym.

W porozumieniu z nimi należy dostarczać książek, tworzyć bibljoteki ruchome, sprowadzać podręczniki dla nauki analfabetów etc. Na to pole pracy dla wojska zwróciło obecnie uwagę Koło polek, które z konieczności nie może się obecnie wyłącznie do niej ograniczać, mając do spełnienia liczne zadania pracy pokojowej kulturalno - organizacyjnej (kluby kobiece, warsztaty pracy kobiecej etc.) nie zaniedbało tej pracy dla wojska. Polski biały krzyż w Warszawie w porozumieniu z władzami wojskowymi ujął tę robotę w pewne określone ramy i odwołuje się do pomocy społeczeństwa, które tak hojne było jeszcze rok temu pod tym względem. Ofiary, składane na ten cel, nie są bynajmniej mniej ważne i wartościowe, niż w swoim czasie przesyłane na front „ciepłe rękawiczki" i „paczki na gwiazdkę"

Pamiętajmy, że ostateczne zwycięstwo, to zwycięstwo ducha, a duch ten potrzebuje również pokarmu i opieki, jak ciało

KRONIKA.

Kalendarzyk.

24	Dziś Joanny
	Jutro Wnieb Pańskie
środa	Wsch. słońca 4 m. 56
	Zach. 8 m. 15

Klapa ludowców w Poznaniu.

Pan Witos, Bryl i Kiernik
Dla partji swej wzmacniania
Na wtorek zjazd ludowców
Zwołali do Poznania.

Że chłop nie lubi pompy
I salonowych parad,
Zoologiczny ogród
Miał służyć im do narad.

Pociągu niema Poznań
Do intryg i manowców,
Więc dzielni poznaniacy
Rozbili zjazd ludowców.

Nieszczęsnych witosików
Przyjęto okrzykami:
„Wracajcie do Dojlidy!"
I „precz ze złodziejami!"

A choć się skryli w knajpie
Co się „Tunelem" zowie.
To, gdyby nie policja,
Dostaliby po głowie.

Wrócili więc do domów
Z spuszczonym smętnie nosem:
Pan Dąbski z panem Brylem
I Kiernik z W. Witosem.

Z afery tej nauka
Na przyszłość się wyłania,
Że kto ma brudne ręce,
Nie dojdzie do Poznania.

NEMO.

Nowy kolega.

Sosnowiec, 24 maja.

Wkrótce zapewne powstanie w Zagłębiu nowe pismo p. n. „Kurjer Zachodni", z kapitałem 50 miljonów mk. polskich (5 tys. akcji po 10 tys. mk.).

Odezwę, rozsyłaną do poszczególnych osób i instytucji, uzasadniającą potrzebę nowego pisma, podpisali pp.: inż. Przedpełski, Jerzy Wolf i dyrektor Rayski.

Zapisy na akcje, jak słyszeliśmy, idą raźno i założyciele mają nadzieję, że nowy dziennik ukaże się już 1 lipca r. b.

Jaki będzie kierunek nowego organu, z odezwy pomienionej wywnioskować nie można. Ponieważ z nowopowstającym pismem zbyt często łączona jest nazwa „Iskry", przeto zaznaczamy i podkreślamy z całą stanowczością, że „Iskra" nic wspólnego z „Kurjerem Zachodnim" nie ma i że pogłoski o sprzedaży „Iskry" nowopowstającemu towarzystwu akcyjnemu p. n. „Kurjer Zachodni" są bezpodstawne.

„Iskra" nie tylko nie będzie zlikwidowaną lub sprzedaną, lecz przeciwnie: w czasie najbliższym będzie powiększona, a o ile starczą nam środki, ukazywać się zacznie 2 razy dziennie.

Nie lekceważąc bynajmniej konkurencji, którą wytworzy nam nowopowstający dziennik, postaramy się pismo nasze podnieść tak, by nadal zajmowało w prasie prowincjonalnej obecne stanowisko.

Nowemu koledze życzymy, by na swej drodze życia po różach tylko stąpał, co pozwoli mu spełnić część choćby obietnic, tak hojnie rzucanych społeczeństwu w odezwie założycieli.

Walka o miljony.

28.

Czynności bankowe zresztą dość mu się podobały. Przyjętym więc został do biura przyjaciela swojego ojca, jednego z głównych finansistów Paryża, gdzie powierzono mu dział rachunkowości i korespondencji.

Po upływie trzech miesięcy zajął jedno z głównych stanowisk w domu bankiera, który słów nie miał na jego pochwały.

Nowa ta sytuacja, tak zadawalająca z pozoru, miała tę złą stronę, iż przy lekkomyślnym charakterze Gèrarda, obznajmiała go z pieniężnymi obrotami. Żyjąc w owym kole, gdzie paki biletów bankowych i stosy złota przerzucano od rana do nocy, Karol doznawać zaczynał pokus, dotąd sobie nieznanych.

Jedna, niepokonana myśl go ogarnęła: zdobyć pieniądze, wiele pieniędzy, aby za ich pomocą zaspakajać wszystkie swe żądze, kruszyć wszelkie zapory i urzeczywistniać najbujniejsze fantazje.

— Bogactwo... owo bajeczne, niewyczerpane bogactwo — powtarzał, oto cel życia człowieka.

Podczas, gdy owo gorączkowe pragnienie majątku demoralizowało go coraz bardziej, nie przestawał hulać po nocach, uganiać się za łatwemi miłostkami i uczestniczyć w orgjach, pociągany ku nim przez towarzyszów najniższego rodzaju z jakimi wszedł w stosunki.

Rzecz naturalna, iż obok tego grać w karty nie przestawał, mimo, iż co noc przegrywał.

W podobnych warunkach pensja, jaką pobierał u bankiera, wraz z zapomogą ojcowską, były kroplą w morzu.

Co począć w takim położeniu?

Nie zadziwi to nikogo, iż człowiek, będący na drodze podobnego zepsucia, kraść zaczął.

Wezwany do pracy przy bankierze, celem zastąpienia nieobecnego chwilowo sekretarza, przywłaszczył sobie z kasy paczkę biletów bankowych, a dla ukrycia tej kradzieży sfałszował rachunek w księdze kasowej, co go też zgubiło. Niedokładność ta wprędce spostrzedz się dała. Sprawcą kradzieży nie mógł być kto inny, jak sprawca sfałszowania i odwrotnie.

Bankier, który go bardzo polubił i obdarzał najzupełniejszym zaufaniem, na tę wiadomość osłupiał przerażony.

Co począć?

Od lat dwudziestu był szczerym przyjacielem Pawła Gèrard, otaczając go, jak zresztą wszyscy, uwielbieniem i poważaniem. Jak więc obrzucić hańbą to nazwisko, dotąd tak czyste, wskazując złodzieja w dziecku, które on tak ukochał, w którym swe wszelkie nadzieje położył? Z drugiej strony występek, spełniony przez młodego łotra, nie mógł ujść bezkarnie.

Po długim rozmyślaniu, bankier udał się do Pawła Gèrard i z największą ostrożnością oznajmił mu o występku, spełnionym przez syna.

Cios był straszny, pomimo środków ostrożności, przedsięwziętych ze strony bankiera. Profesor padł, rażony apopleksją.

Karol za przybyciem do domu znalazł ojca umierającego.

Walentyna w chwili spełnienia samobójstwa obrzuciła przekleństwem nędznika, który ją uwiódł i zdradził. Ów nędznik, uderzony ciosem przez własnego potomka, skutkiem jego haniebnego czynu, rzucił wzajem na niego przekleństwo. Umarł ze złorzeczeniem na ustach dla syna Walentyny.

Wobec trupa owego człowieka, który bądź co bądź dla młodego łotra okazał się dobrym i kochającym, Karol nie uczuł żadnych wyrzutów sumienia.

— Jestem wolnym! — pomyślał — nikt odtąd nie ma prawa do sprawdzania i śledzenia mych czynów.

Testamentem, dawniej sporządzonym, profesor przekazywał mu wszystko, co posiadał, to jest pięćdziesiąt tysięcy franków.

Po owej kradzieży, spełnionej u bankiera, mimo, iż Karol był pewnym, że tenże o niej nie rozgłosi, postanowił Paryż opuścić, przynajmniej czasowo.

Wyjechał do Anglji, gdzie prowadził życie hulaszcze.

Pieniędzy mu nie brakowało, dostarczał ich sobie różnymi sposobami, wszedłszy w stosunki z ludźmi najniższych warstw społecznych.

Pięćdziesiąt tysięcy franków, odziedziczonych po profesorze, wystarczyły na kilka miesięcy zaledwie; po upływie tego czasu zasoby się wyczerpały.

Jak odtąd żyć i z czego?

Karol zaczął natenczas szukać środków w nauce. Począł udzielać lekcji języków, a wieczorami roztrwaniał w tawernach to, co w ciągu całego dnia zarobił.

C. d. n.

Ze stow. kupców polskich. Wyniki wyborów, do konanych na zebraniu organizacyjnym oddziału sosnowiec kiego stow. kupców polskich w Warszawie, są następujące: Do zarządu weszli pp.: Rayski, Wolf, Jansen, Moneior, Przedpelski. Maruszewski, Salski, Wolski, Kucharski, Jagiełłowicz, Rettman i Wiśniewski i jako zastępcy: Misiórski Jan, Filipczyński, Zurawski, Bonk, Sakowicz i Kępiński

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Siemiradzki, Rudowski, Woźniak, Monsiorski, B. Misiórski i Maleszewski.

Zaznaczyć należy, iż w Dąbrowie istnieje samodzielny oddział, który na razie nie zlał się jeszcze z nowo utworzonym oddziałem w Sosnowcu.

Ceny za prąd elektryczny, podwyższone przez komisję, jak nam donosi nasz korespondent warszawski, nie będą przez władze wyższe zatwierdzone. Elektrownia sosnowiecka powstała z kapitałem 4 miljony rb., który przeszacowano na 8.640 tys mk. i od takiej sumy zapłacono daninę. Tymczasem komisja rozjemcza samowolnie oceniła elektrownię na 400 miljonów mk. i od tej sumy wliczyła do kosztów dywidendę w wysokości 10 proc Na tej zasadzie właśnie zwyżka ceny prądu nie może być uwzględniona.

Ministerjum pracy i opieki społecznej wyasygnowało magistratowi m. Dąbrowy Górniczej subwencję w wysokości 300 000 mkp. na zakup odzieży, obuwia i bielizny, które to rzeczy będą wydawane potrzebującym zdemobilizowanym, udającym się do pracy za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy, a zarejestrowanych w związku byłych wojskowych w Dąbrowie Górniczej. Nadto ministerjum przyznało związkowi b. wojskowych w Dąbrowie Górniczej subwencję w wysokości 200 000 mkp. do wyliczenia się, na prowadzenie schroniska dla b. wojskowych im. J. Piłsudskiego.

Informacja zamieszczona w nr. 111 „Iskry" nie jest ścisła, gdyż nie jest to subwencja na zakupno odzieży dla członków, jeno na polepszenie urządzeń w schronisku.

Jak chłopi-paskarze płacą daninę? Przed kilku dniami w gminie Kalinie Wielkiej, wójt przystąpił do ściągania daniny we wsi Nieszków.

Chłopi się zbuntowali i ani jeden nie chciał daniny zapłacić. Na spotkanie wójta i policji wystąpili z widłami, kłonicami i z czym kto miał. Policja, widząc groźną postawę tłumu w liczbie z górą czterdziestu osób, a nie chcąc doprowadzić do rozlewu krwi, wraz z wójtem odstąpiła od ściągania daniny.

Przywódców, podburzających do niepłacenia daniny w liczbie 11 osób pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Są to Marjanna Surma, Franciszek Cygan, Paweł Parchla, Andrzej Szafirski. Anna Szafirska, Jadwiga Widlak, Franciszka Prażuch, Józef Widlak, Wiktorja Prażuch, Jadwiga Kisiel i Salomea Kisiel

Tak to nasi wzbogaceni na paskarstwie kmiotkowie traktują sprawy kraju i państwa.

Morderstwo. W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1 po północy, na drodze pomiędzy Zagórzem a Dąbrową zo stał zabity wystrzałem z rewolweru dozorca kopalni Mortimer 48 letni Antoni Porębski. Nieboszczyk został trafiony w lewy bok Kula przeszyła serce, wobec czego Porębski wkrótce żyć przestał Zabójstwo dokonane zostało na tle zemsty osobistej. Jako podejrzani o dokonanie morderstwa zostali aresztowani Bogdan Uracz i Stanisław Brzostkiewicz Osadzono ich w więzieniu w Będzinie. Dalsze dochodzenie w toku.

W sprawie notatki naszej p. t „Dzielny policjant", zamieszczonej w niedzielnym numerze „Iskry", otrzymujemy wyjaśnienie z komendy powiatowej p. p. w Będzinie, iż przodownik, który przytrzymał dwukrotnie przemytników srebra nazywa się Józef Broda.

Zamach samobójczy. Zamieszkała przy ul. Stacyjnej 6 w Dąbrowie, 19 letnia Józefa Korniatowska, chcąc pozbawić się życia, wypiła większą ilość esencji octowej.

Zamach w porę spostrzeżono i desperatkę uratowano, poczym przewieziono ją do szpitala św. Anny.

Przyczyna rozpaczliwego kroku dotąd niewyjaśniona.

Nabycie placu. Magistrat dąbrowski nabył przy ul. Fabrycznej 26 plac od M Langerowej, za 4 miljony mk na którym ma być wzniesiony budynek dla tymczasowego pomieszczenia państwowego gimnazjum męskiego.

Znalezione zwłoki. Na Zielonej pod Dąbrową znaleziono w wodzie zwłoki 23 letniego Mieczysława Kasprzyka, syna Aleksandra, który w ubiegły piątek wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

Czy Kasprzyk, który niedawno wrócił z wojska, padł ofiarą własnej nieostrożności, czy też sam pozbawił się życia, dotychczas nie wyjaśniono.

Wypadek. Ślusarz Juljan Kalamba w Strzemieszycach przy pracy oparzył prawe oko.

Amator kur. Zamieszkały w Będzinie Marjan Sobczyński zatrzymany został za usiłowanie kradzieży kur.

Wdzięczność za nocleg. Bronisław Wojtasik w Czeladzi przyjął na nocleg podróżnego Stefana Szymczyka. Po wyjściu podróżnego wczas rano, gościnny gospodarz zauważył kradzież biżuterji, wartości 100 tys. mk.

Z sądu okręgowego. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

1) Izydora Głęba, Stanisława Godyna i Władysława Hetmańczyka, oskarżonych o ciężkie pobicie Władysława Hetmańczyka, za co każdego z oskarżonych sąd ukarał 3 mies. więzieniem.

2) Dawida Szmula Lustigera, oskarżonego o podrobienie podpisu na podaniu, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, lecz sąd winy oskarżonego nie dopatrzył się, wobec czego sprawę umorzył.

3) Franciszka Musialika, oskarżonego o przywłaszczenie różnych przedmiotów metalowych. Sąd z uwagi, że sprawa podlega amnestji karę oskarżonemu darował.

4) Franciszka i Karoliny Niedźwiedzkich, oskarżonych o kradzież artykułów spożywczych na szkodę różnych osób. Ponieważ sprawa podlega amnestji sąd karę darował

Kronika policyjna. Za zrywanie pokrycia z siedzeń w wagonach osobowych na stacji w Sosnowcu pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Mesjasza i Władysława Jasiłkowskiego, zam. zam. w Pogoni przy ul Rudnej nr 11. Sprawę skierowano do sądu pokoju w Sosnowcu.

Dnia 20 b m o godz. 4 po poł. za nieostrożną jazdę autem ciężarowem, skutkiem czego zostało złamane drzewko i uszkodzony parkan przy ulicy Dietlowskiej, spisano protokuł na szofera Emila Boronę, zam. w Dąbrowie przy ul. Królowej Jadwigi nr. 12.

Dnia 21 bm. o g. 3 rano za nielegalne przejście granicy pociągnięto do odpowiedzialności Franciszka Stolarza, Pawła Fole, Jana Biedzkiego, Marje Bugajczyk, Wiktora Barona, Franciszka Sojkę, Martę Stolarz, Martę Bielecką, Monikę Folda i Albinę Sojkę, wszystkich z G Śląska.

Z teatru.

(Komunikat teatralny).

Jak było do przewidzenia, teatr w Katowicach na „Obronie Częstochowy" był przepełniony.

„Obrona Częstochowy" w Sosnowcu grana będzie po raz pierwszy w nadchodzący piątek.

„Obrona Częstochowy" w Dąbrowie wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek w teatrze „Kometa".

Z CYRKU.

Dziś w cyrku A Ciniselliego rozpoczynają zapasy między narodowe o mistrzostwo Zagłębia i nagrody pieniężne.

Do turnieju zapaśniczego zapisali się dotychczas: Popławski, champion Polski, Kwaciński, champion Warszawy, Randolf, kolos niemiecki (waga 136 kilo), Tylko (Kraków), Kolosow, champion świata (Rosja), Schule, champion łotewski (lekkiej wagi), znany champion żydowski, Wildman, Dekiert (górnoślązak) Szarela, atleta i siłacz, którego popisy podziwialiśmy w cyrku i któremu nie zaszkodziło przejechanie go przez samochód i Langier, champion Sosnowca.

Ostatnie wiadomości.

— Rzym. Papież przyjął na audjencji arcybiskupa lwowskiego Bilczewskiego

— Paryż W środę odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie komitetu pożyczkowego, obejmujące postanowienia na zasadzie których może być wydana pożyczka reparacyjna dla Niemiec.

1) Ustalenie gwarancji na pożyczkę bez uszczerbku dla interesów reparacyjnych,

2) Ustalenie sposobów tych gwarancji i kontroli nad nimi oraz ustalenia stosunków między rządem Rzeszy i jego wierzycielami a komisją reparacyjną.

(Przez telefon z Warszawy)

Warszawa. Hr. Adolf Bniński, któremu prezydent ministrów proponował objęcie teki min rolnictwa, przyjął ten mandat i obejmuje obowiązki z dn. 1 czerwca.

Giełda urzędowa.

Warszawa 23 maja.

(Przez telef)

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Miljonówka — 1625
Dolary — 4110
Franki — 375
Funty szterlingi — 18.300
Marki niem. — 13 50
Korony austrjackie — 42 50
„ czeskie — 75.

Za niewłaściwe posądzenie telegrafisty

p. Stefana Marszałka

jako satysfakcję składam na biedne dzieci w redakcji mk. 2000

W. B.

Sprawozdanie.

Oddział Towarzystwa Czerwonego Krzyża na Saturnie urządził zbiórkę na repatrjantów, której rezultaty przedstawiają się następująco:

Ofiara Domu Ludowego	30.000.—
„ „ „ (Zysk ze sprzed. obrazu)	2.058.—
„ p. Franciszka Brylińskiego	550.—
Lista Nr. 1. (Biuro Główne Tow. Saturn)	72.700.—
„ „ 2. (Biuro Kopalniane Tow. Saturn)	29.500.—
„ „ 3. (Szkoła Kopalniana Tow. Saturn)	45.551.—
„ „ 4. (niezwrócona)	
„ „ 5. (Pole III B.)	27.300.—
„ „ 6. (Pole II A.)	12.430.—
„ „ 7. (Pole IV A.)	4.900.—
„ „ 8. (Powierzchnia)	21.610.—
Do przeniesienia	245.999.—

Z przeniesienia	246.599.—
Lista Nr. 9. (Wydział Mechan. i Budowl.	
„ „ 10. Mk. 16.180.— + 6.660.—)	22.840.—
„ „ 11. (Pole I B.)	12.070.—
„ „ 12. („ V B.)	6.860.—
„ „ 13. („ I A.)	8.500.—
„ „ 14. („ II B.)	14.215.—
„ „ 15. („ III A.)	24.560.—
„ „ 16. („ IV B.)	30.300.—
„ „ 17. („ V A.)	8.400.—
„ „ 18. (niezwrócona)	
Razem Mk.	374.344.—

Sprawozdanie Kasowe Oddziału „Saturn" T-wa Czerwonego Krzyża za 1921 r.

Saldo na 1 stycznia 1921 r.			13735.35
Ofiara Domu Ludowego (Kwit Nr. 21010/21011)		1620 —	
Za sprzedane 9,7 mtr. djagonalu po mk. 140.— za mtr. (Kw. Nr. 1)		1360.—	
Z ofiar na „Święcone" (Kw. Nr. 1508) Kw. Nr. 75351	Mk. 200.—		
„ „ 75352	„ 11.950.—		
„ „ 75353	„ 50.—	12200.—	
Zebrane w puszkach Nr. 871	Mk. 65.91		
„ 1494	„ 285.45	351.36	
Ze sprzedaży znaczka w „Tydzień Czerwonego Krzyża"		10347.45	
Mk. niem. 28.60 po 10		286.—	
Ze składek członkowskich		21325.—	
Mk. niem. 10 po Mrk. 10		100.—	
Z różnych ofiar i naddatków		8671 50	
Z nakładanych kar		23980.—	
Ze składek dzieci		7620.—	
Za sprzedane chorągiewki		17000.—	
Miljonówka Nr. 0336175 (kupiona dn. 5 stycznia 1921 r.)		1000 —	106061.31
			119796.66

Kupno Miljonówki nr. 0336175		1000.—	
Wysłano z puszek nr. 871	mk. 25.91		
„ 1493	„ 285.45	351.36	
Szycie bielizny wraz z dodatkami		4613.—	
Wydano na zakup mydła, papierosów i innych artykułów, rozdawanych żołnierzom		2132.—	
Zapomogi, wydawane byłym żołnierzom i rezerwistce Ciemniakowskiej		7800.—	
Koszt urządzenia „Święconego" dla żołnierzy ze Straży Pogranicznej		12233.10	
Wpłacone do Głównego Zarządu P. T. C. K. kwit nr. 1784		6555.—	
Kupno chorągiewek i świec na groby po zmarłych żołnierzach w szpitalu „Białystok"		3400.—	
Koszt urządzenia „Wigilji" dla żołnierzy ze Straży Pogranicznej		21680.—	
Wysłano inwalidzie J. Zakrzewskiemu na „Gwiazdkę"		1500 —	
Wydatki administracyjne: prenumerata, znaczki pocztowe, kwitarjusze, stemple, koszt urzędzenia kwesty w „Tydzień Czerwonego Krzyża i t. d.		2264.—	
Różne drobne wydatki		355 —	63883.46
Saldo na 1/I 1922 r. mk.	54.527.20		
mk. niem. 38.60 po mk. 10 =	386.—		
Miljonówka Nr. 0336175	1.000.—		55913.20
			119796.66

ZARZĄD.

Poszukuję pokoju dla pojedyńczej osoby z osobnym wejściem lub przy rodzinie. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Kawaler na wyższym stanowisku w przemyśle poszukuje pokoju z osobnem wejściem, możliwie przy niezależnej osobie. Łaskawe zgłoszenia Iskra Sosnowiec pod „Pokój". 1-1

Zgubione
10 mk. za wyraz.

Hendler Eljasz (rocz. 1898) zgubił dokument wojskowy wydany przez PKU Będzin. 2 2

Zgubiono torebkę z pieniędzmi. dowody H. Radzyńskiej, proszę zwrócić za nagrodą. Dom Handlowy Piłsudskiego Nr. 46 3-3

Ludwik Rotstein zgubił paszport wydany przez władze okupacyjne. 3-2

Woda Władysław zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez 20 p. p. ziemi Krakowskiej i dowód osobisty wyd przez gm. Klimontów. 3-2

Zimoląg Michał zgubił portfel, kartę zwolnienia wyd. przez 2 pułk strzelców podhalańskich i kartę pobytu wyd przez kop. „Hr. Renard". 3-2

Stefańja Zwolańska zgubiła paszport wydany przez Magistrat w Sosnowcu 3-2

Wacław Czajkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin z roku 1901. którą unieważnia się 3-1

Peszke Marjan zgubił tymczasowy dowód demobilizacji wojskowej wydany przez PKU. w Nowo-Radomsku. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-2

Grabowska Teodozja zgubiła w Sosnowcu legitymację z fotografją wydaną przez Likwidacyjny Urząd Państwowy w Dąbrowie w r. 1921 oraz dowód tożsamości wydany przez Magistrat m. Dąbrowy Zwrócić „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Zaręba Tomasz zgubił kartę zwolnienia 26 pułku piechoty, wydaną w Nowo-Radomsku. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1 1

Bilnik Paweł zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". Takową unieważnia się 1 1

Cwiląg Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin, paszport niemiecki. 3-1

Leśniewski Tomasz zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard. 1-1

Halt Wacław zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Dąbrowy, akt ślubny wydany w Dąbrowie i kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić Iskra Dąbrowa 1-1

Chewa Fajman zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzin i metrykę ślubną. 3-1

Lasmon Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych Nr 5213 wydaną przez kop. „Paryż" 3 1

Ziemba Szymon zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, paszport polski, wydany przez gminę Bobrowniki i przepustkę graniczną. 3 1

Bolesław Sibielak zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3 1

Marja Sowa zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy. 2 1

Różne
20 mk. za wyraz.

Nowe meble różnych fasonów za gotówkę na wypłat również przyjmujemy wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące stolarzy Chrześcjan przy kółku rolniczem w Będzinie ul. Modrzejowska 14 dom J. Czernego.

Wynajmę pianino w dobrym stanie Oferty „Pianino" „Iskra" Będzin 2 2

Świece nadeszły białe i ubierane w wielkim wyborze po cenach niskich Kołton Kościelna 4. Sosnowiec. 10 10

Spólnika z dziesięciu miljonami przyjmę do czynnej fabryki. Oferty dla „Przemysłu". 2 2

Zurnale najświeższe otrzymała księgarnia. „Polonja" dawniej A. Gawęcka 2-1

Jan Chrzan wyjechał z domu 1 maja w kieleckie po kupno koni i dotąd nie wrócił, ktoby wiedział coś o nim niech da znać do żony. Sielce. ul. Kozła Nr. 3, dom Mazurka. 1-1

Przyjmuję do oprawy portrety, widoki, fotografje. Wielki wybór ramek również posiada na składzie dębowe. Sosnowiec. Szenowska 21. Gwiazda Ludowa. 2-1

Młoda mężatka ze zdrowym pokarmem zgodzi się do karmienia na przychodnie Oferty „Iskra" Sosnowiec dla „Mężatki". 1-1

Salomonowi Kaliszowi skradziono portfel z dowodem osobistym, wydanym przez Magistrat w Sosnowcu. 3 1

Dr. Fajwel Wiederman unieważnia skradziony dokument wojskowy wydany przez PKU. Będzin. 3 1

Nr. 87—22r. **Obwieszczenie.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, rewiru Dąbrowskiego zamieszkały w Dąbrowie przy ul Ulmana Nr. 2, na zasadzie 1030 art Post. cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 2 czerwca 1922 r o godz 10 zrana w domu Nr. 17 przy ul Sobieskiego odbędzie się **licytacja** ruchomości należących do p WACŁAWA CZARNOCKIEGO składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę 407000 marek. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzane być mogą w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy: *Włoczewski.*

Baczność!

Przypominamy, że dnia 28 V-22 r. o godz. 3 p. p. w lokalu Gospody Mieszczańskiej odbędzie się

Ogólne Zebranie

Związku Czeladzi Masarskich.

ZARZĄD. 1 1

List nadawczy Nr. 273.

ZAWIADOMIENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że sztygar kopalniany **Walter, Ernest, Henryk Miemczyk**, zamieszkały w Dąbrowie (Polska) i niezamężna **Anna, Helena Moik**, bez zajęcia, zamieszkała w Zabrzu (Hindenburg) na G Śląsku, ul. Koppstrasse 22, pragną zawrzeć związek małżeński

Zawiadomienie to ma być ogłoszone w gminie Zabrze (Hindenburg) i w Dąbrowie, w gazecie „Iskra".

Wszelkie pretensje mogą być zgłaszane w ciągu dwuch tygodni, od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zabrze (Hindenburg) G. Śląsk, dn 10 maja 1922 r.

Urzędnik urzędu stanu cywilnego
Zabrze (Hindenburg) G. Śląsk
(—) **STALLMACH.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Posady i prace
10 mk. za wyraz.

Zaraz potrzebna kasjerka do sklepu. Oferty „Iskra" Będzin pod „Kasjerka". 2 2

Potrzebni są ludzie do roznoszenia lodów z kaucją, za dobrym wynagrodzeniem, pierwszeństwo mają zdemobilizowani. Hetmańska Wytwórnia Wyrobów Cukierniczych, Płocka 3. 2-1

Zaraz potrzebne dwie zdolne hafciarki. Małachowskiego 2-a 2 2

Kupno i sprzedaż
20 mk. za wyraz.

Urządzenie cegielni parowej prócz maszyny koleby miech kowalski i inne rzeczy do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa 5 5

Sprzedam maszynę stolikową do szycia w dobrym stanie. Sosnowiec, Wysoka 4. 2 2

Do sprzedania piwiarnia z urządzeniem i dwoma bilardami. Czeladź, Milowicka 27. Sroka. 3-1

Sprzedam sklep z urządzeniem i pokojem Wysoka 10 Sosnowiec. 4-1

Kornet B. bardzo dobry oraz pakę do fortepianu krótkiego sprzedam zaraz. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Do sprzedania pies wyżeł 3 letni kop. Czeladź kol. Piaski, Wojcikiewicz. 3-3

Wozek dziecinny do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

Krowa dająca 14 litrów mleka z powodu wyjazdu do sprzedania Sielce. dwór renardowski, naprzeciw Wydziału budowlanego. Kopaniak. 1-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dobrze prosperująca kawiarnia ul. Deblińska Nr. 11. 3-1

Do sprzedania okazyjnie żelazne siatkowe łóżka w sklepie. Nowopogońska Nr. 12. 3 1

Sprzedam trzynastkę Ernemana z anastygmatem Buscha' Klap camerę Mayera dziewiątkę cytrę koncertową, laubzegę nożną. Strzemieszyce, ul. Kolejowa szkoła. 2 1

Do sprzedania 50 sztuk obrazów, duża ilość książek do czytania, 50 sztuk lampek karbidówek. 5 harmonji czeskich, 2 łóżka niklowe z materacami szafa duża na garderobę, 2 samowary mosiężne i t. p. Czeladź, ul. Podwalna 12 1 1

Kupię sklep lub wydzierżawię lokal na sklep Oferty do „Iskry" Dąbrowa dla „K A 1-1

Pompy ręczne dla osuszania szybów i chodników do sprzedania. Dąbrowa Górnicza Sławkowska 14. 2 1

Lokale
20 mk. za wyraz.

Lokal dwa pokoje z kuchnią i narożnym sklepem, z wygodami, nadający się na sklep, biuro skład etc. zaraz do odstąpienia. Sosnowiec Sielecka róg Barbary. 2-1

Sklep z pokojem do odstąpienia. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1 1

Poszukuję 2—3 ewentualnie jeden duży pokój na biuro. Składać adresy, lub dowiedzieć się proszę w „Iskrze" w Sosnowcu. 3-1

Wydawca i redaktor: Wiktor Monsiorski.

Drukarnia R. Monsiorski — Będzin.